

# Świechowski, Zygmunt

---

## Czy istniały strzechy budowlane?

---

Przegląd Historyczny 54/4, 666-670

---

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## ZYGMUNT ŚWIECHOWSKI

## Czy istniały strzechy budowlane?

Najnowsza praca A. Wyrobisza<sup>1</sup> poświęcona strzechom budowlanym porusza zagadnienia dysponujące wcale obfitą literaturą obcojęzyczną, w polskim piśmiennictwie jednak reprezentowane nadzwyczaj ubogo i fragmentarycznie. Stąd w pełni uzasadniony wydaje się charakter niektórych ustępów pracy referujących wyniki badań obcych, zwłaszcza angielskich. Dzięki nim czytelnik polski, najczęściej słabo wprowadzony w zagadnienia historii rzemiosł budowlanych, uzyskuje przegląd literatury przedmiotu, bardzo skrócony wprawdzie i niekompletny<sup>2</sup>, w zasadzie jednak wystarczający dla zrozumienia głównych linii rozwojowych w badaniach nad średniowiecznymi strzechami budowlanymi, o co autorowi chodziło. Na tym tle formułuje on własną odpowiedź na pytanie zawarte w tytule. Uwagi o organizacji pracowników budowlanych w średniowieczu zachęcają do dyskusji, niemniej jak i końcowy wniosek pracy traktujący o właściwości stosowanej dotychczas terminologii. Wyjaśnienia zdają się wymagać także niektóre zagadnienia szczegółowe w rodzaju ekskursu na temat znaków kamieniarskich.

Najbardziej może dyskusyjny jest pogląd autora identyfikujący znaną ze statutów XV w. organizację kamieniarzy i murarzy z cechem. Zasadniczą chyba różnicą w stosunku do „normalnych“ cechów było wyłączenie pracowników tej kategorii z obowiązku posiadania obywatelstwa miasta, w którego obrębie wypadło im pracować. Uchwała rady miejskiej we Freiburgu (in Breisgau) z 1538 r. określa kamieniarzy zatrudnionych przy budowie miejscowego kościoła NPMarii jako wolnych od wszystkich ciężarów miejskich (*aller bürgerlichen Beschwerden frei*). Powołano się w związku z tym na przykład innych miast: *Die Steinmetze welche auf unser Frauen hütten und am bu werken, denn Sie haben soliche Freiheit von der hütten wie denn an anderen freien hütten als Wien, Cöln, Strassburg und Bamberg*<sup>3</sup>. W tym samym czasie istniały równoległe organizacje kamieniarzy i murarzy, gdzie mistrzowie i czeladnicy musieli być obywatelami określonego miasta, jak w Ratyźbonie<sup>4</sup>. Te różnice nie są jedynymi. W hierarchii strzechy występuje osoba parlerza (*parlirer*)<sup>5</sup>, zastępcy mistrza, nieznana organizacji cechowej. W strzechach z kolei nie obowiązuje majstersztyk. Są zatem przesłanki, przynajmniej dla niektórych obszarów i okresów, do podtrzymania kwestionowanego przez A. Wyrobisza podziału na rzemieślników budowlanych ujętych

1 A. Wyrobisz, *Czy istniały strzechy budowlane? Z zagadnień organizacji rzemieślników budowlanych w średniowieczu*, PH LIII, 1962, nr 4, s. 745—759.

2 Brak w literaturze cytowanej m.in. następujących pozycji: W. Jüttner, *Ein Beitrag zur Geschichte der Bauhütte und des Bauwesens im Mittelalter*, Köln 1935; *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte* t. II, Stuttgart 1948, hasło *Bauhütte*; P. Booz, *Der Baumeister der Gotik*, München 1956. R. H. C. Davis, *A catalogue of masons' marks as an aid to architectural history*, „The Journal of the British Archeological Association“ seria 3, t. XVII, 1954, s. 43.

3 F. Kempf, *Das Freiburger Münster*, Karlsruhe 1926, s. 75.

4 Wg E. Hempla, *Bauhütte, Reallexikon zur Deutschen Kunstgeschichte* t. II.

5 Funkcje parlerza określają artykuły 35—38 i 40—41 statutu ratyźbońskiego z r. 1459, por. M. Hasak, *Handbuch der Architektur* t. II, cz. 4, z. 3—4, Stuttgart 1902.

ramami organizacji cechowej i na „wolnych murarzy”, ale poddanych rygorowi statutu obowiązującego w obrębie strzeczy podporządkowanej z kolei autorytetowi „strzeczy głównej”. Jak wiadomo dla Rzeszy miarodajne były cztery takie strzeczy główne: w Sztrasburgu, Kolonii, Bernie i Wiedniu, podczas gdy Czechy posiadały własną strzechę główną na Hradczanach<sup>6</sup>. Pośród strzech podporządkowanych znaczniejsze wyróżniały się posiadaniem odpisu statutów<sup>7</sup>. Stosunki powyższe znane są źródłowo dostatecznie dokładnie jedynie dla schyłkowego średniowiecza, dla drugiej połowy XV w. i dla terytorium objętego granicami Rzeszy. Odnaczają się one równoległym występowaniem strzech i cechów z tendencją do rugowania pierwszych przez drugie. Jest to okres schyłkowy, w którym z „wielobranżowej” strzeczy zdecydowanie wyodrębniają się rzeźbiarze skupieni w osobny i osiadły cech, co ma m. in. szczególne przyczyny w zmianie charakteru mecenatu i orientacji religijnej, pociągających zmianę stylu, formatu, a nawet materiału wykonywanych dzieł<sup>8</sup>. Około 1560 r. przestaje istnieć strzecha kolońska, a pozostałe wiodą tylko pozorny żywot tracąc coraz bardziej na znaczeniu<sup>9</sup>. Dlatego wydaje się, że najwcześniejszy zachowany statut kamieniarzy przyjęty na sesji ratyżbońskiej w 1459 r. utrwała tylko sytuację istniejącą wiele wcześniej w okresie największego rozkwitu strzech. Trudno by przyłączyć się zatem do zdania Wyrobisza który zakłada brak jakiejkolwiek więzi organizacyjnej łączącej poszczególne strzeczy przed 1459 r. We wstępie do statutu ratyżbońskiego czytamy, że *solich alt harkumen ernilwert und geluttert*<sup>10</sup>. Podobnie statut opracowany w Torgau w 1462 r. powołuje się na tekst dawnego prawa (*Haubtenrecht*), pojawiają się także gdzieśgdzie wzmianki o uchwałach dawniejszych sesji w Sztrasburgu i w Spirze<sup>11</sup>.

Zbyt silnie podkreślone zostały w pracy Wyrobisza pierwiastki świadczące o braku stabilizacji warsztatu budowlanego, związane ze zmiennym terenem działania i niestałym składem osobowym. Zmienność i przypadkowość przeważającego ilościowo personelu pomocniczego, wchodzącego w skład warsztatu każdej budowy, nie znajdowała odzwierciedlenia w podobnej płynności właściwej kadry kwalifikowanych murarzy i kamieniarzy. Przeciwnie, przy wielkich budowlach kościelnych, zwłaszcza katedralnych, nierzadkie są dożywotnie kontrakty, jak w wypadku mistrza Mathieu w Komposteli czy Johna of Everham w Hereford<sup>12</sup>. Co więcej, wcale liczne są przykłady przekazywania obowiązków głównego budowniczego (*magister operis, master of works, Werkmeister*)<sup>13</sup> z ojca na syna. Tak ma się rzecz np. przy budowie katedry w Amiens, gdzie stanowisko Tomasza de Cormont przechodzi na jego syna Regnault<sup>14</sup> i przy budowie katedry w Sztrasburgu, gdzie po Erwinie ze Steinbachu prace prowadzi dwie generacje jego potomków<sup>15</sup>. Czynnikiem sprzyjającym kontynuacji były również bez wątpienia tzw. wizerunki-plany, ry-

<sup>6</sup> O delimitacji stref podległych poszczególnym strzechom głównym mówi artykuł 49 statutu ratyżbońskiego, por. M. Hasak, op. cit., s. 254. Zwierzchnictwo Pragi w stosunku do strzech czeskich wynika z akt budowy kościoła św. Barbary w Kutnej Horze, por. B. Grueber, *Die Baudenkmale der Stadt Kuitenberg in Böhmen*, „Mittellungen der K. K. Zentral-kommission für Denkmalpflege“ t. VI, 1861, s. 265—266.

<sup>7</sup> Stosunek strzech zależnych, a nawet ich wykaz podaje artykuł 26 księgi bractwa kamieniarzy z r. 1563 publikowany przez W. Jüttnera, op. cit., s. 55.

<sup>8</sup> Por. H. Huth, *Künstler und Werkstatt der Spätgotik*, Augsburg 1923, s. 5—12.

<sup>9</sup> W. Jüttner, op. cit., s. 43 i 55.

<sup>10</sup> M. Hasak, op. cit., s. 249.

<sup>11</sup> E. Hempel, op. cit.

<sup>12</sup> D. Knoop, G. P. Jones, *The Mediaeval Mason*, Manchester 1949, s. 96.

<sup>13</sup> Por. P. Du Colombier, *Les chantiers des cathédrales*, Paris 1953, s. 54; także W. Jüttner, op. cit., s. 354 n.

<sup>14</sup> A. Boinet, *La cathédrale d'Amiens*, Paris 1931, s. 11.

<sup>15</sup> E. Polaczek, *Strassburg*, Leipzig 1926, s. 32.

sunki elewacji i szczegółów architektonicznych, które w dzisiejszym języku określilibyśmy mianem dokumentacji projektowej. Obowiązujący charakter takiej dokumentacji można stwierdzić w szeregu wypadków. Tak np. sakramentarium u Św. Jerzego w Nördlingen zaprojektowano w 1470 r., ale wykonano według tegoż projektu dopiero w 1511 r.<sup>16</sup> Rysunek Mateusza Böblingera z 1482 r. służył za podstawę prac budowlanych przy wieży katedry w Ulm aż po w. XIX<sup>17</sup>, podobnie miała się sprawa z projektem zachodniej fasady katedry kolońskiej<sup>18</sup>. Wielokrotnie był stawiany w średniowieczu zarzut odchylenia od pierwotnego planu. Zarzut taki postawiono m. in. budowniczemu katedry we Frankfurcie, gdzie chodziło zapewne o podkład z okresu stosunkowo odległego, skoro wymienia się w liczbie mnogiej jego poprzedników<sup>19</sup>. Podobnie imputuje się budowniczemu katedry Św. Stefana we Wiedniu odejście od pierwotnej wersji projektu, co miało spowodować usterki budowlane<sup>20</sup>. Tam nawet, gdzie projekt za zgodą zleceniodawcy ulegał zmianie, jak przy gorąco dyskutowanej koncepcji katedry w Mediolanie, podstawę dyskusji stanowiły wcześniejsze projekty<sup>21</sup>. Dokumentacja, łącznie z protokołami sesji przy udziale zagranicznych ekspertów, przechowywana pieczołowicie w mediolańskiej *opera del Duomo*, skupiała zainteresowanie fachowców przez cały XVI w.<sup>22</sup> i stworzyła punkt wyjściowy dla teoretycznego dzieła Cezara Cesariano<sup>23</sup>. Fakty powyższe znajdują dodatkowe uzasadnienie i potwierdzenie w artykule 6 statutu ratyżbońskiego, zastrzegającym pośmiertną ochronę dzieła, ażeby żaden mistrz nie pomniejszył planów i budowy drugiego mistrza. Jako motywy podaje się konieczność oszczędzania dodatkowych kosztów zleceniodawcy oraz uszanowania dorobku poprzednika *damit ouch der meister, der solich werck nach tode gelossen hett, nit geschmehet werde*<sup>24</sup>.

Nie tylko formalnoprawne klauzule statutów były czynnikiem ciągłości w obrębie strzech. Bez znajomości metody projektowania poprzedników nie byłoby możliwe ani kontynuowanie ani tym bardziej tworzenie nowych dzieł architektonicznych, biorąc pod uwagę skomplikowanie architektonicznych koncepcji gotyku w jego zachodniej, katedralnej odmianie. Zasady wykonywania projektu budowli gotyckiej opierające się na geometrycznej konstrukcji stosowano już w pierwszej połowie XIII w., jak poświadczą słynny album rysunków Villarda d'Honnecourt. Fakt stosowania analogicznej metody projektowania w drugiej połowie XV w., jak wynika z książeczki Roritzera o fiali z 1486 r.<sup>25</sup>, wskazuje dodatkowo na ciągłość tradycji w obrębie strzech. Jak przekonywająco uzasadnił Hahnloser, autor wyczerpującej monografii Villarda, tzw. album był właściwie zbiorem wzorów przeznaczonych dla celów dydaktycznych w obrębie strzechy<sup>26</sup>, do której należał i która wzniosła prezbiterium kościoła NPMarii w Cambrai. Metoda projektowania, w szczególności sposób przeniesienia zasady geometrycznej planu na elewację były naj-

<sup>16</sup> O. Kletzel, *Planfragmente aus der deutschen Dombauhütte zu Prag in Stuttgart und Ulm*, Stuttgart 1939, s. 5.

<sup>17</sup> Reprodukowany u N. Pevsnera, *Europäische Architektur*.

<sup>18</sup> Por. W. Jüttner, op. cit., s. 71—72.

<sup>19</sup> K. Wolff, *Der Kaiserdom in Frankfurt am Main*, Frankfurt 1892, s. 127.

<sup>20</sup> H. Tietze, *Aus der Bauhütte von St. Stephan*, „Jahrbuch der Kunsthistorischen Sammlungen Wien“ N.F. t. IV, 1930, s. 8.

<sup>21</sup> Por. J. S. Ackermann, „*Ars sine scientia nihil est*“, *Gothic theory of architecture at the cathedral of Milan*, „The Art Bulletin“ t. XXXI, 1949, s. 84—111.

<sup>22</sup> Jeszcze w osiemdziesiątych latach XVI w. na konstrukcję geometryczną katedry mediolańskiej powołuje się Francesco Terribilia, architekt kościoła S. Petronio w Bolonii. Por. P. Booz, op. cit., s. 54—55.

<sup>23</sup> C. Cesariano, *Vitruvius*, Como 1521.

<sup>24</sup> Na temat ten obszerniej wypowiada się Jüttner, op. cit., s. 73.

<sup>25</sup> M. Roritzer, *Büchlein von der Fialen Gerechtigkeit*, 1486, wyd. K. Schottenloher 1923.

<sup>26</sup> H. Hahnloser, *Villard de Honnecourt*, Wien 1935.

wyższym szczeblem wiedzy osiągalnej w obrębie strzechy. Wiedza ta miała charakter hermetyczny. Jeszcze w 1459 r. artykuł 13 statutu ratyżbońskiego zastrzega tajemnicę sposobu uzyskiwania elewacji z planu<sup>27</sup>. Słusznie zatem Frankl widzi w tym elemencie wiedzy budowlanej „sekret murarza średniowiecznego“<sup>28</sup>. Nie jest to tylko opinia dzisiejszego badacza. Źródła z epoki dają wielokrotnie wyraz znaczeniu, jakie łączyli współcześni z tym kręgiem zagadnień. Tak np. źródło z r. 1200 określa budowniczego zamku w Andres koło Saint-Omer w następujący sposób „*doctum geometricalis operis magistrum Symonem... hic et illic iam in mente conceptum rei opus non tam in virga quam in oculorum pertica geometri-cantem*...“<sup>29</sup>. Budowniczy francuski Jean Mignot, powołany jako ekspert do spraw budowy katedry mediolańskiej przy końcu XIV w., cieszy się przydomkiem *un vero maestro di geometria*<sup>30</sup>. Te same umiejętności podnosi się jako główną zaletę działającego w Mediolanie także u schyłku XIV w. Henryka Parlera (III): „*probissimo viro, geometriaeque expertissimo magistro Henrico de Allemania*“<sup>31</sup>. Podobnie Mateusz Roritzer we wspomnianej już książeczce o fiali poucza o „wydłużonym dziele kamieniarskim, jak ono wynika z geomerycznej zasady“. Ciekawe, że zarówno Roritzer, jak i współczesny mu Norymberczyk Hans Schmuttermayer, wywodzą swoje wiadomości od praskich Parlerów<sup>32</sup>. Średniowiecze nie byłoby średniowieczem, gdyby z tymi geometrycznymi formułami i receptami nie łączyło odziedziczonych z antyku elementów platońskiej mitologii i geometrycznej kosmologii oraz identyfikowania pojęć etycznych i estetycznych<sup>33</sup>. Stąd wzięły początek niektóre romantyczne koncepcje na temat symbolicznego i mistycznego charakteru wiedzy strzech budowlanych, a nie tylko w mistyfikacjach historiografii masońskiej, jak sądzi Wyrobisz. Co jednak jest przede wszystkim istotne, to wynikająca z podanych faktów jednolitość geometrycznej metody budowniczych gotyckich w różnych okresach i w różnych krajach oraz bezpośrednie świadectwo Roritzera o przekazywaniu ze strzechy do strzechy rudymentów tej hermetycznej wiedzy. Nie podobna zatem odmówić słuszności poglądom takich badaczy jak Pevsner, którzy widzą w strzechach elementy ciągłości i tradycji, stanowiące m. in. odpowiednik nieistniejącego oficjalnego szkolnictwa typu technicznego<sup>34</sup>. Charakter strzech, zwłaszcza katedralnych, jako ognisk postępu technicznego<sup>35</sup> i konsekwentnego rozwoju koncepcji architektonicznych nie doszedł do głosu w pracy Wyrobisza. Podobnie pominięty został bardzo istotny rys ustroju wewnętrznego strzechy, polegający na możliwości awansu niektórych mistrzów do odpowiedzialnej funkcji głównego budowniczego<sup>36</sup>. Możliwości tego rodzaju nie istniały w ciasnych ramach organizacji cechowej.

<sup>27</sup> Por. F. Janner, *Die Bauhütten des deutschen Mittelalters*, Leipzig 1876, s. 44.

<sup>28</sup> P. Frankl, *The secret of the mediaeval masons*, „The Art Bulletin“ t. XXVII, 1945, s. 46—64.

<sup>29</sup> V. Mortet, *Recueil des textes relatifs à l'histoire de l'architecture et à la condition des architectes en XIIe et XIIIe s.* t. II, Paris 1929, s. 190.

<sup>30</sup> *Annali della fabbrica del duomo di Milano*, wyd. C. Caetano, t. I, Milano 1877, s. 224.

<sup>31</sup> H. Siebenhüner, *Deutsche Künstler am Mailänder Dom*, München 1944, regist nr 7, s. 69.

<sup>32</sup> Por. M. Roritzer, op. cit. i H. Schmuttermayer, *Fialenbüchlein*, wyd. w „Anzeiger für Kunde der Deutschen Vorzeit“, 1881, z. 3.

<sup>33</sup> Por. P. Frankl, op. cit., s. 60.

<sup>34</sup> N. Pevsner, *Zur Geschichte des Architektenberufs*, „Kritische Berichte“ t. IV, 1931/32.

<sup>35</sup> Świadectwem zainteresowań technicznych i ich wszechstronności w obrębie strzech budowlanych średniowiecza jest notatnik Villarda d'Honnecourt, por. J. Gimpel, *Les bâtisseurs de cathédrales*, Bourges 1959, s. 114.

<sup>36</sup> Na temat zakresu odpowiedzialności budowniczego średniowiecznego por. P. Booz, op. cit., s. 27 n.

Wyraźnym nieporozumieniem w pracy Wyrobisza jest ustęp o znakach kamieniarskich. Czytamy tam co następuje: „Aby używać znaku, nie trzeba było należeć do żadnego stowarzyszenia, podobnie jak dziś nie trzeba być członkiem żadnego towarzystwa po to, by móc podpisywać swoje prace“. Pogląd ten nie da się utrzymać w świetle chociażby artykułów 26, 27 i 94 statutu z Torgau<sup>37</sup>. Czytamy tam, że główny budowniczy (*Werkmeister*) udziela znaku uczniowi (*Diener*) po prawidłowo odbytym okresie szkoleniowym w przeciągu co najwyżej 14 dni. Szczęśliwym trafem zachowała się tzw. księga strzechy z Admont. W starannej rysunkowej redakcji tablicy ze znakami poszczególnych członków uwidacznia się może najlepiej pozbawiony dowolności i uwarunkowany więzią organizacyjną charakter kamieniarskiego *signum*<sup>38</sup>.

Polemizując z pracami historyków sztuki starał się udowodnić Wyrobisz, że nie miały miejsca nigdy wędrowni warsztatów budowlanych, tylko co najwyżej przenosiny poszczególnych kamieniarzy i murarzy. Nigdy, rozumował Wyrobisz, nie było potrzeby sprowadzania np. kowala, wobec powszechności tego zawodu, i temu twierdzeniu także zaprzeczają źródła. Po dwuletnich pertraktacjach Gian Galeazzo Sforzy ze strzechą sztrasburską przybywa w 1483 r. do budowy katedry mediolańskiej siedemnastoosobowa grupa kierowana przez budowniczego Jana Niesenbergera<sup>39</sup>. W skład tej grupy wchodzi m. in. Aleksander z Marpach, *subingeniaris*, Nikolaus de Burmio, kowal, Andreas Mayer, cieśla. Pozostali *fabriceri*, wśród których znajduje się Jan Niesenberger Młodszy, to niewątpliwie kamieniarze i murarze<sup>40</sup>. A zatem mielibyśmy klasyczny przykład wędrowni całego zespołu na stosunkowo dużą odległość i to do ośrodka miejskiego bardzo rozwiniętego posiadającego znaczną liczbę własnych rzemieślników budowlanych.

Pozornie logiczny wywód pracy Wyrobisza mający uzasadnić zbędność terminu „strzecha budowlana“ również nie da się obronić. Oczywiście słuszna jest interpretacja strzechy jako szopy na terenie budowy. Jednak już współcześnie termin ten, podobnie jak i wiele innych, nabiera także i odmiennego znaczenia. W statucie ratyzbońskim i innych mówi się o „strzechach“ w Sztrasburgu, Kolonii, Wiedniu i Bernie oczywiście nie jako o szopach przy tamtejszych budowach, ale jako o najwyższych instancjach zrzeszenia kamieniarzy<sup>41</sup>. Już współcześnie zatem zaszedł łatwo zrozumiały proces przeniesienia nazwy pomieszczenia na zespół pracowników w nim zatrudnionych, przede wszystkim kamieniarzy. Oni są elitą strzechy, spośród nich wywodzi się główny budowniczy, o nich też mówią statuty. Utożsamianie „strzechy“ z pełną liczbą robotników zatrudnionych na budowie, obejmującą wozaków i kopaczy, jest oczywistym chyba nieporozumieniem. Nie ma zatem podstaw do stawiania znaku równości między warsztatem a strzechą. Dla ścisłości trzeba zaznaczyć, że średniowiecze zna tylko określenie „strzecha“, przymiotnik „budowlana“ pojawia się dopiero w dziewiętnastowiecznych opracowaniach<sup>42</sup>. Wydaje się jednak że zyskał on już sobie prawo obywatelstwa w historii sztuki, a przemawia za nim jasność i jednoznaczność. Tak czy inaczej konieczne jest chyba utrzymanie i nadal terminu „strzecha“ o pięknej średniowiecznej tradycji, terminu stosowanego od dawna i z pożytkiem w literaturze naukowej naszych sąsiadów z zachodu i południa.

<sup>37</sup> K. Stieglitz, *Über die Kirche der heiligen Kunigunde zu Röchlitz und die Steinhütte daselbst*, Leipzig 1829, s. 58—74.

<sup>38</sup> Por. E. Hempel, op. cit.

<sup>39</sup> H. Siebenhüner, op. cit., regist nr 9, s. 70—72.

<sup>40</sup> Tamże, regist nr 10, s. 73.

<sup>41</sup> Por. teksty statutów: ratyzbońskiego u Hasaka, op. cit. i torgauskiego u Stieglitz i Jannera, op. cit.

<sup>42</sup> Por. tytuł pracy C. Heideloffa, *Die Bauhütte des Mittelalters in Deutschland*, Nürnberg 1844.